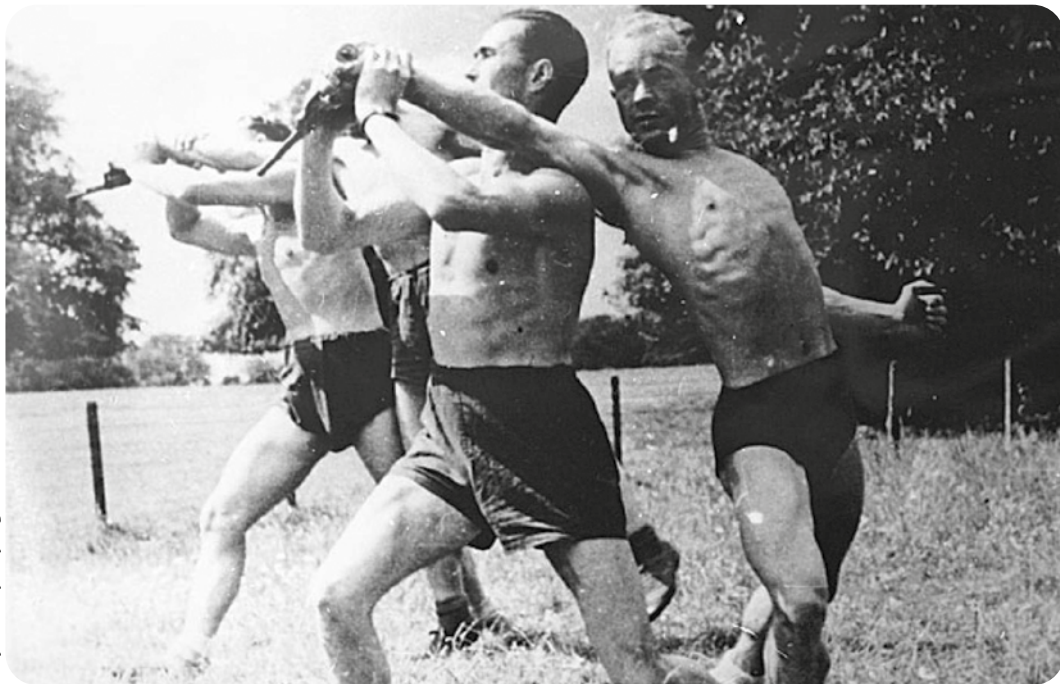




Szkolenie kandydatów na Cichociemnych

Ochotnicy z mocą charakteru

Ryszard M. Zając

W pierwszej połowie 1941 z rozkazu Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego, rozpoczęła się rekrutacja kandydatów na Cichociemnych. Służba specjalna w Armii Krajowej była niełatwa, dlatego kandydatom postawiono sporo wymagań.

Żołnierz i historyk Józef Garliński w publikacji „Politycy i żołnierze” wskazuje pożądane cechy kandydata na Cichociemnego: *ochotnik, najlepiej młody, w pełni sprawny fizycznie, inteligentny, przedsiębiorczy, o dużym poczuciu niezależności, choć jednocześnie karny i zdolny do poddania się ciężkiej zaprawie fizycznej. Musieli to być ludzie świadomi ryzyka i umiejący je niejednokrotnie podjąć, musieli bezwzględnie potrafić dochować tajemnicy. Oprócz tego powinni być twardzi, odważni, a czasem nawet brutalni.* [s. 52-53]

Jakub Lickiewicz, Jolanta Szymańska, Łukasz Burkiewicz w publikacji „Próba charakterystyki psychologicznej cichociemnego” podkreślają, że „na podstawie metod szkoleniowych i sposobu prowadzenia kursów można wywnioskować, że do najbardziej pożądanych cech należały:

- wytrzymałość psychofizyczna
- efektywność
- zdolność dochowania tajemnicy
- uczciwość, spójność wewnętrzna i posiadanie wysokich standardów moralnych
- patriotyzm
- zdolność do szybkiej adaptacji i uczenia się (...)
- zdyscyplinowanie, zarówno indywidualne jak i wojskowe
- silna motywacja
- indywidualizm, z równoczesną umiejętnością pracy zespołowej,
- zdolności przywódcze
- twórcze rozwiązywanie problemów”

[*Państwo i Społeczeństwo*, 2015 (XV) nr 2, s. 121-122].

Autorzy zauważają, że – w linii prostej z tradycji Cichociemnych korzysta system

współczesnej selekcji kandydatów na żołnierzy Wojsk Specjalnych.

Podstawowe warunki rekrutacji kandydatów na Cichociemnych określał tajny rozkaz Naczelnego Wodza L.dz.780/tjn/V/41. Zdefiniowano w nim konkretne wymagania:

- zgłoszenie ochotnicze,
- nieskazitelne kwalifikacje moralne i ideowe,
- moc charakteru i zdolność podejmowania decyzji,
- zdolności organizacyjne,
- duże wyrobienie wojskowe i życiowe,
- stopień wojskowy – od szeregowca z cenzurem (tj. ze zdaną maturą) do pułkownika,
- wiek – nieograniczony, ale z pełną sprawnością fizyczną,
- pożądana znajomość języka wroga: niemieckiego lub rosyjskiego.

Tajni ochotnicy

Szef Oddziału VI (Specjalnego) – który zajmował się rekrutacją kandydatów – ppłk dypl. Michał Protasewicz w zaakceptowanej przez Naczelnego Wodza tajnej „Instrukcji dla żołnierzy przerzucanych drogą lotniczą do Kraju” L.dz. 2525/tjn. 43 potwierdził, że rekrutacja kandydatów na Cichociemnych miała być ściśle tajna. Podkreślono w niej – *bezwzględne przestrzeganie tej tajemnicy jest podstawowym warunkiem powodzenia samych*

lotów oraz całości akcji lotniczej w Kraju, jak również jedynym sposobem zabezpieczenia przed represjami rodziny skoczka.

Skoro rekrutacja miała być tajna, pojawił się problem typu kwadratury koła. W jaki sposób potencjalni ochotnicy mieli się zgłaszać, skoro nie mogli się dowiedzieć, że mogą się zgłosić? Ten problem rozwiązano bardzo sprytnie. Zazwyczaj Szef Oddziału VI (Specjalnego) przyjeżdżał do jednostki PSZ, prosił jej dowódcę o wskazanie najlepszych żołnierzy, następnie zaś przeprowadzał z nimi rozmowę rekrutacyjną. Na początku pojawiły się problemy, bo dowódcy nie chcieli pozbywać się swych najlepszych podkomendnych. W 1942 r. Naczelnny Wódz rozwiązał ten problem rozkazem. Podkreślił w nim – *Wiem, że w dobrze rozumianym interesie swych oddziałów dowódcy niechętnie godzą się na odstępowanie swych oficerów, tym niemniej powinni oni zrozumieć, że potrzeby Kraju pod tym, jak i pod innym względem powinny stać na pierwszym miejscu.*

Cichociemny mjr cc Tomasz Wierzejski ps. „Zgoda” tak wspominał moment swojej rekrutacji – *Z gwałtownym piskiem hamulców samochód zarył się czterema kołami przede mną. Z niezamątnym zdziwieniem ujrzałem wysiadającego zeń mojego dawnego przełożonego z okresu służby w Armii Polskiej*

Zgłosiło się do pracy w Kraju.

Jan.	St.	Gr.	Paź.	Lut.	Maj	Wrz.	Razem	Uwagi.
1.	112.	894.	592.	771.	45.	28.	2413.	La czas 1939-45.

Wykaz „Zgłosiło się do pracy w Kraju”

Plm. pchn. rz. Ros. pnu. ZAJĄC JÓZEF
 1 p. rzp. P. 54.
 /stopień, nazw. i imię, przydział/
 M.p., dnia 28.04.1943 r.

1902 - golia. 8

ODDZIAŁ SPECJALNY
 SZTABU N.W.
 1512/21
 15 APR 1943
 Tajne

DEKLARACJA

Zgłaszam ochotniczo swą kandydaturę do użycia mnie do pracy
 w Kraju. Deklaracja niniejsza jest równoznaczna ze złożeniem przysięgi
 zobowiązującej do powściągnięcia tajemnicy.

Józef Zajac

/ podpis /

Zasenden

Zgłoszenie Cichociemnego Józefa Zajęca do służby w Kraju

w ZSRR. Aczkolwiek łączyły nas od tego czasu stosunki przyjacielskie, to jednak nie na tyle, bym mógł się spodziewać jego przybycia na moje spotkanie aż na granicę Palestyny. Po krótkich wstępnych powitaniach oświadczył mi, że chce pomówić ze mną na poważny temat. Właśnie w tej chwili nadjeżdżała piąta kompania, do przejścia całej kolumny pozostawało około pół godziny, spytałem, czy ten czas wystarczy.

– Tak – powiedział – powinno wystarczyć. [...] – Widzisz – podjął mój rozmówca – a Kraj mimo najcięższych warunków nie ustaje w walce, nie znosi ciosów w biernym oczekiwaniu na pomoc Zachodu.

Mówił długo na ten temat, rozwijając przed mymi oczyma obraz Polski walczącej i cierpiącej [...] – Kraj potrzebuje, Kraj żąda pomocy w sprzecie i ludziach – zakończył. [...] Mogę ci tylko oznajmić, że jestem upoważniony do przyjmowania zgłoszeń ochotników do Armii Krajowej. [...]

– Myślę, że zobaczymy się za parę dni i po przemyśleniu twych wywodów, będziemy mogli podjąć ten temat. Spojrzał na mnie twardo.

– Nie – powiedział – termin zgłoszeń upływa dziś wieczorem, zdecydujesz się albo teraz, albo już twój zgłoszenia nie przyjmę. [...]

– Dobrze – rzekłem – zgłaszam się. [Drogi Cichociemnych, s. 45-47]

Mój Dziadek Cichociemny, por. cc Józef Zajac ps. „Kolanko” został zrekrutowany w podobny sposób. Był tzw. Czarnym Diabłem, żołnierzem 1. Dywizji Pancerniej gen. Maczka, zastępcą dowódcy 1. plutonu 1. Pułku Rozpoznawczego tej dywizji. Przyjechał do niego na rozmowę do miejsca stacjonowania jednostki ppłk dypl. Michał Protasewicz, Szef Oddziału VI (Specjalnego) Sztabu Naczelnego Wodza. Spytał mojego Dziadka, czy chce iść do Kraju i walczyć w AK, na co usłyszał odpowiedź – Jeżeli prędzej wejdę do zadań w Kraju aniżeli 1. Dywizja Pancerna wyruszy na front – to tak. 28 marca 1943 r. mój Dziadek podpisał pisemną deklarację – Zgłaszam ochotniczo swą kandydaturę do użycia mnie do pracy w Kraju. Deklaracja niniejsza jest równoznaczna ze złożeniem przysięgi zobowiązującej do przestrzegania tajemnicy.

Arystokraci, robotnicy i chłopci

Rekrutacja kandydatów na Cichociemnych – zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza – choć miała wyłonić elitę Armii Krajowej, nie była ograniczona ze względu

Pchor. Zajac Józef
/Stopień, nazwisko i imię/

M. P., dnia 24 grudnia 1943 r.

DEKLARACJA

Ja, niżej podpisany /stopień, nazwisko i imię/,

zobowiązuję się słowem honoru, że do końca wojny:

1. Zachowam całkowitą tajemnicę co do drogi, jaką przerzucony zostałem do Kraju i co do charakteru mojej pracy. Zachowanie tajemnicy obowiązuje mnie również wobec wszystkich organów Armii w Kraju, za wyjątkiem odpowiedzi na zapytania skierowane do mnie w drodze służbowej.
2. Nie będę nadużywał alkoholu, szczególnie w lokalach publicznych.
3. Nie będę prowadził żadnej czynnej akcji politycznej.
4. Przyjmę każdy zaproponowany mi w Kraju przydział, wybierając jedynie w wypadku dania mi prawa wyboru przez moich przełożonych.
5. Moje stosunki z rodziną uzależnię od wskazówek udzielonych mi przez władze Armii w Kraju. W żadnym wypadku nie będę starał się nawiązać stosunków z rodziną z pominięciem władz Armii w Kraju.

Prócz tego oświadczam, że nie biorę ze sobą żadnych przedmiotów lub pism nie ujawnionych odprawiającym mnie oficerom Oddz. VI. Sztabu N.W.

Józef Zajac
Podpis/

Deklaracja Cichociemnego Józefa Zajaca

na stopień – przyjmowano na szkolenia „od szeregowca z cenzusem (wykształceniem) do pułkownika”. Oczywiście trzeba było spełnić wymagane warunki nieskazitelnych kwalifikacji moralnych i ideowych, „mocy charakteru”, zdolności organizacyjnych, dużego wyrobienia wojskowego i życiowego, pełnej sprawności fizycznej oraz pożądanej znajomości języków obu wrogów: Niemiec i Rosji. Jednak „właściwe” pochodzenie społeczne nie było wymagany kryterium.

Dokonałem analizy teczek personalnych wszystkich 316 Cichociemnych. Brak w nich źródłowych danych o pochodzeniu 70 CC. Spośród pozostałych (czyli 246) aż 65 (ok. 26,4%) wywodziło się z wyższej grupy społecznej (synowie ziemian, przemysłowców, oficerów, uznanych absolwentów uczelni itp.). W tej grupie co najmniej 18 Cichociemnych, wywodziło się z warstw najwyższych, nierzadko arystokratycznych. Byli to potomkowie: księżniczki katalońskiej i hiszpańskiego admirała, tureckiego emira, wojewody malborskiego, pomorskie-

go i kasztelana chełmińskiego, szambelana papieskiego, siostrzeńcy: premiera RP i generała; bratanek prezydenta Warszawy, także pochodzący z uznanych rodów szlacheckich, rodzin wielkich przedsiębiorców i naukowców: światowej sławy antropologa, córki Emila Wedla, wicedyrektora „Książnica-Atlas” S.A., posłów na Sejm RP, itp.

Byli wśród nich współinicjatorzy Cichociemnych – ppłk dypl. cc Maciej Kaleniewicz herbu Kotwicz, syn Jana, ziemianina herbu Kotwicz, właściciela majątku Trokienniki, posła do Sejmu RP (1922–1927) oraz mjr dypl. cc Jan Górski, potomek admirała Josepha de Ribas y Boyons, założyciela i budowniczego Odessy. Jego babką ze strony matki była Antonina Pieńkowska, z domu księżniczka katalońska de Ribas.

Według moich ustaleń spośród 247 Cichociemnych, co do których mamy dane o statusie Ich rodziców, 86 (ok. 35,4%) wywodziło się ze średniej warstwy społecznej – byli to głównie synowie (jedna córka) urzędników, nauczycieli, także działaczy społecznych



Koperta zaadresowana do Szefa Oddziału Specjalnego

i politycznych. Zaskakujące może być to, że spośród 247, najwięcej, bo aż 97 Cichociemnych (ok. 38,9%) wywodziło się z niższej warstwy społecznej, byli to głównie synowie rolników i robotników. Rekrutacja elitarnej grupy Cichociemnych – żołnierzy Armii Krajowej w służbie specjalnej – okazała się zdumiewająco demokratyczna.

Młodzi, starsi, przebojowi

Gdy Niemcy napadli na Polskę, najmłodszy przyszedłszy Cichociemny – Kazimierz Śliwa miał zaledwie 13 lat i 9 miesięcy. Dokładnie o rok starszy był Henryk Zachmost. Trzech miało ukończone 15 lat – Henryk Ostrowiński, Aleksander Makagonow, Marian Leśkiewicz. Siedmiu było szesnastolatkami: Jan Parczewski, Jerzy Sztrom, Przemysław Bystrzycki, Rafał Niedzielski, Ryszard Skowroński, Tadeusz Seeman, Bronisław Czepczak Górecki. 1 września 1939 r. spośród późniejszych Cichociemnych 11 miało ukończone siedemnaście lat. Spośród 316 przyszedłszy Cichociemnych w chwili wybuchu wojny aż 23 było niepełnoletnich.

Największą grupą w tej dacie byli właśnie młodzi, w wieku do 25 lat – aż 164, ponad połowa (ok. 51,9%). Drugą najliczniejszą grupą – 110 CC (ok. 34,8%) – byli późniejsi Cichociemni w wieku od 26 do 34 lat. W wieku od 35 do 45 lat było 39 przyszedłszy CC (ok. 12,3%). Najstarszym Cichociemnym w dniu rozpoczęcia wojny oraz w dniu

skoku był gen. dyw. Tadeusz Kossakowski; 1 września 1939 r. miał ponad 51 lat i 7 miesięcy życia. Statystyczny przyszedłszy Cichociemny w chwili wybuchu wojny miał ponad 26 lat.

Nieco inaczej wyglądają statystyki, jeśli obliczy się wiek każdego Cichociemnego w dniu Jego skoku ze spadochronem do Polski. Rzecz w tym, że bardzo różne były Ich drogi (także w wymiarze czasowym) do Polskich Sił Zbrojnych, w tym do Armii Polskiej gen. Władysława Andersa (61 CC). Byli też dosyć indywidualnie szkoleni w (w różnym czasie), bo przecież nie było jednego „kursu cichociemnego” lecz szereg rozmaitych szkoleń o różnym czasie trwania. Po wyszkoleniu i złożeniu przysięgi nie zawsze też udawało im się skoczyć z samolotu podczas pierwszej operacji zrzutowej. Czasem przeszkodziła fatalna pogoda, czasem awaria samolotu, niekiedy nie funkcjonowała właściwie placówka odbiorcza itd.

Nie więcej niż 25 lat życia miało w dniu swojego skoku ze spadochronem do Polski aż 86 (ok. 27%) Cichociemnych. Najliczniejszą grupę stanowili Cichociemni spadochroniarze Armii Krajowej w wieku od 26 do 34 lat, bo aż 160 (ponad 50%) CC. Skoczków w wieku od 35 do 45 lat było 59 (ok. 18%). Najstarszych, w wieku od 46 do 56 lat było 9 (ok. 2,8%).

Spośród 316 Cichociemnych jeden skakał dwukrotnie (Roman Rudkowski), a ośmiu wysiadło z „Dakoty” na polowym lotnisku

(przerzuceni w trzech operacjach „Most”) – uwzględniłem te fakty w wyliczeniach. Statystyczny Cichociemny w dniu skoku lub przerzutu do Polski miał 30 lat i 6 miesięcy życia.

Wyszkoleni poligloci

To może wydać się zdumiewające, ale dotąd żaden z historyków nie sprawdził, jak w praktyce realizowany był wskazany w tajnym rozkazie Sztabu Naczelnego Wodza wymóg znajomości języka wroga: niemieckiego lub rosyjskiego. Dokonałem żmudnej analizy teczek personalnych wszystkich Cichociemnych – okazuje się, że ten wymóg także był traktowany bardzo serio. Jak wynika z mojej analizy, statystycznie niemal każdy Cichociemny był dwujęzyczny.

Rzecz jasna, nie zawsze była to perfekcyjna znajomość języka, ale wystarczała do porozumiewania się. Znajomość większości języków została nabyta przed wojną, jednak niektórzy Cichociemni uczyli się od podstaw lub pogłębiali znajomość języka (niemiecki, rosyjski, angielski) na potrzeby swojej służby specjalnej. Wszystkie umiejętności językowe Cichociemnych zostały nabyte i/lub utrwalone przed rozpoczęciem Ich służby specjalnej.

Rekordzista mjr cc Jan Różycki ps. „Busik” znał aż 7 języków: niemiecki, francuski, rosyjski, hiszpański, angielski, a także łacinę i grekę. Aż 8 Cichociemnych znało po 5 języków: ppor. cc Adam Dąbrowski, kpt. cc Władysław Kochański, ppłk. cc Alfred Paczkowski, mjr cc Edward Piotrowski, kpt. dypl. cc Jan Serafin, por. cc Roman Wiszniewski, mjr cc Wiktor Zarembiński, por. cc Alfred Zawadzki. Wszyscy z tej ósemki znali niemiecki, ukraiński, angielski i francuski, prawie wszyscy rosyjski, a niektórzy także rumuński oraz ruski.

23 Cichociemnych znało aż 4 języki obce, w tym 21 niemiecki, 18 angielski, 17 francuski, 14 rosyjski; oprócz tego 9 znało ukraiński, po 2 włoski, ruski; po 1 białoruski, hiszpań-

ski, rumuński, a nawet rusiński oraz perski. Aż 59 Cichociemnych znało trzy języki obce, w tym 42 niemiecki, tyle samo angielski, 34 francuski, 28 rosyjski, 11 ukraiński. Niektórzy z nich mówili także mniej znanymi językami: chorwackim, serbskim, estońskim, białoruskim, szwedzkim czy fińskim.

Aż 114 Cichociemnych mogło się pochwalić znajomością dwóch języków obcych: 75 znało niemiecki, 61 angielski, 41 francuski, 35 rosyjski, ponadto kilku znało białoruski. Siedemdziesięciu Cichociemnych znało jeden język obcy: 26 rosyjski, 21 niemiecki, 9 angielski, 12 francuski, pozostali dwaj – ukraiński. Spośród 316 Cichociemnych 168 władało językiem niemieckim, 109 rosyjskim, 137 angielskim, 112 francuskim, 34 ukraińskim.

2385 kandydatów

Do służby specjalnej w okupowanej Polsce zgłosiło się ogółem 2385 kandydatów na Cichociemnych. Kilka miesięcy temu zauważyłem, że podawana dotąd powszechnie liczba 2413 z wykazu „Zgłosiło się do pracy w Kraju”, sporządzonego przez Oddział VI (Specjalny) [Centralne Archiwum Wojskowe sygn. CAW II.52.359, s.27] była błędna. Błąd wynikał z faktu, iż do kandydatów na Cichociemnych nieprawidłowo doliczano 28 cywilnych kurierów politycznych. *Nota bene* także liczba 28 kurierów z tego wykazu była błędna, bowiem do Polski wysłano 31 kurierów politycznych, przy czym jeden z nich (Józef Retinger) w zasadzie „wysłał się sam”.

Spośród 2385 kandydatów na Cichociemnych tylko 605 ukończyło wymagane, intensywne i wielomiesięczne kursy specjalne; spośród nich 579 zakwalifikowano do skoku, z tej grupy zaledwie 316 Cichociemnych przerzucono do okupowanej Polski. Stali się elitą Armii Krajowej, zapisując piękne karty w księdze chwały żołnierza polskiego.

*Autor jest wnukiem Cichociemnego,
twórcą portalu elitadywersji.org*